ROZMOWA PODROZNA

PIELGRZYMA Z TVRODZICEM.

Przy ktorey Oyczyzná náſzá Polska ná ćięſzkie vrazy ſwoie vtyskuie, w Roku 1613.

Omnibus bonis expedit ſaluam eſſe Rempublicam. Phil: 13.

Cic. de Somnio Scipionis.

Sic habeto, omnibus qui patriam conſeruauerint, adiuuerint, auxerint, certum eſſe in cœlo ac definitum locum, vbi beati æuo ſempiterno fruantur. Nihil eſt enim illi Principi Deo, qui omnem hunc mundum regit, quod quidem in terris fiat, acceptius, quàm conſilia, cœtuſq; hominum iure ſociati, quæ ciuitates appellantur.

[illegible]

ROZMOWA
PIELGRZYMA z TVRODZICEM.

Pielg: POmaga Bog Cny mężu/dokąd to pątuieß?
Turo: Do Wárßáwy ná seym: á ty też skąd wędruieß?
P. Ja z Niemiec/ze Włoch/z Turek: y z rozney kráiny.
T. Wierę: toć tu iuż iákie vsłyßę nowiny. Natu uitat da.
Bo w roznych kráiách będąc mogłeś słyßeć śiłá/
Proßę płużyli w támtych kráiách zgodá miłá? Pace cim
Lub pokoy święty spolnie ieśli záchowuią/
Albo rozruchow wnętrznych iezeli nie knuią?
P. Rozruchyć były miedzy roznymi narody/
Y wielkie sobie w zaiem poczyniły ßkody.
Lecz miłej zgody wswoich páństwách postrzegáią
Poddáństwo Krolom winne swoim oddawáią.
T. Szczęśliweß to Krolestwo/ gdźie zgodá pánuie/ O
A święte posłußeństwo z miłośćią społkuie. fe
P. Toć prawdá: bo tám iáko mur żelázny stoi/ m
Nieprzyiacielskich ßturmow żadnych się nie boi.
Przetoć Agesilaus Filozof vczony/
Czemuby Sparta murow nie miáłá/ proßony?
Vkazawßy ná zbroyną młodź sercá zgodnego/
Ci są (powiedźiał) murem Sparty miástá tego.
Dawáiąc znáć/że żadna twierdza opátrznieyßa
Rzeczpospolita być nie może/ ni mocnieyßa/ C
Ják gdy obywátelow zgodą się otoczy/ s
Już nieprzyiaciel żaden oney nie okroczy. c

Także y mądry Solon niegdy zopytány /
Jákby Miásto stáć mogło w cále z swymi Pány?
Powiedział: gdy poddáni będą Vrzędowi
Posłuszni swemu/ iáko pewnemu wodzowi.
T. Dość mądrze powiedzieli: bo dobrze baczymy/
Ják wiele Páństw zginęło zá nie posłusznymi.
Ják wiele Krolestw pádło zá wnętrzną niezgodą.
Tać nieprzyiaciel miástá wywráca pogodą.
Kto sławne Mácedońskie krolestwo wywroćił?
Kto Rzym on stáry w popioł ták często obroćił?
Kto Węgierskie ná częśći ták rostárgnął páństwo?
Zaß niezgodá/ niesworność/ y nieposłußeństwo?
P. Prawdáć: bo kiedy wiátry z sobą się zbiiáią/
Morze naspokoynieysze z gruntu wywrácáią.
Ták gdźie ieden drugiego naiázdámi duśi/
Już tám Rzeczpospolita duże chramáć muśi.
Zwłaszcza gdzie Przełożonych zá nic sobie máią/
Ná prawá/ y ná boiaźń Bożą nic niedbáią.
T. Strách przyiaćielu wspomnieć támte przeszłe czásy
Coż pátrząc ná dźiśieysze te násze niewczásy?
P. Albo z nowu tu iákie dźieią się rozruchy?
O Rokoßu iákimsi były v nas słuchy.
Lecz żaden z nas niewiedźiał/coby Rokoß znaczył/
Dobrze żem tego ćiebie spytáć nie przebaczył.
T. Bogday on nigdy nie był ná świećie słychány/
Nie ieden do vbostwá przezeń iest przygnány.
Y wszyscy nic czegośmy w nim oczekiwáli/
Jedno że iuż vpadek ná nas się obáli.

Radbym

P. Rádbym wiedźiał Rokoβu energia tego/
Powiedz proβe ćie/ że też náucze drugiego.
T. Serceć mi wprawdźie mdleie od żalu wielkiego/
Pomniąc iák wiele Rokoβ ten nábroił złego.
Jednák ábym dogodźił w tym żądániu twemu/
Powiemći krotko sumę/ iak brátu miłemu.
Rokoβ od rokowánia wedle naβey mowy
Wźiął swoie imię/ álec niewiem z ktorey głowy.
To tylko że dla tego iest postanowiony/
Aby przezeń porządek praw był nápráwiony.
Lecz dla swey woley ludzkiey miásto tego rzędu/ Licen teriōr mus.
Przyβliśmy wβyscy bárzo do wielkiego błędu.
Bo gdźie o pokoy mieli rádźić pospolity/
Żeby był w cale chowán/ iáko wianek wity.
Tám sie (strách áż powiádáć) syn ná Oycá swe°/
Oćiec ná syná rzucił do mieczá ostrego.
Synowiec do stryiá/ stryi do synowcá zmierzył/
Nieiedē wnuk dźiádá/dźiad wnuká wbok vderzył
Y brát we krwi bráterskiey βable swe omoczył/
Pobrátyn pobrátyná w łodź Charontá tłoczył.
Sługá ná Páná woyska/ Pan ná sługę zwodźił/
Oiáki strách ná ten czás po nas wβytkich chodźił.
P. Nie przerywáiąc rzeczy/ też sie v nas było
Nie co rosterkow miedzy Pány záburzyło/
Przedsie nie ták sie one z sobą sprzećiwiáły/
Skąd nawálności niezgod tak wielkie vstáły.
T. Wiec my w tym záwichrzeniu/ iákoby osli/
Głowy swoie zwieśiwβy bez rády chodźili.
Że krew

Że krew ſwoia własna/ krew ſwoie wytaczáłá/
Z iákim żalem Oyczyzná ná to pogladáłá/
A w iákiey twarzy byłá Rzecz też poſpolita/
Gdy nád oną wiśiáłá plagá znákomita.
Ciężka rzecz wprawdźie zginąć od rąk poganiná/
Leż cięższa Mátce vpáść od własnego ſyná.
O Matko miła/ miáłás doſć kłopotu z ſobą/
Gdy twoie dźiatki máry ſtáwiáły przed tobą.
Do inszych Páńſtw ſtąd ciebie przenioſłyby były/
By Krolá pobożnego cnoty nie broniły.
P. Wielka to ieſt rzecz / Páná mieć świątobliwego /
Bo Pan Bog przy nim mieszka/ y broni od złego.
Do tego ieśli mądry/ Páńſtwo nie vpádnie/
Choć pod czás ſie náchyli/ on podeprze ſnádnie.
Dobrze Ariſtoteles iáko mądry mowi/
Gdźie Filozof záśiada/ tám mieyſce rządowi.
T. Mamy zá co dźiękowáć Bogu wszechmocnemu /
Że ták mądrego Páná dał Páńſtwu nászemu.
Nie w iedneyże prácował on Miłośnik trwodze/
Gdy z námi zginąć przyszło/ Oyczyźnie niebodze.
P. Słycháć po wszytkim świecie/ o tych ie° ſpráwách/
A iák ſie czeſto poći w Marſowych zábáwách.
Iák roſterki domowe mądrośćią miárkuie/
A iák ſwą rádą zdrową vrázy lekuie.
Záſtáwiáiąc pierśiámi złym náſtępcom droge/
Broni ſwe Páńſtwo pędząc od was wszelką trwo
T. Wierzę/ że wszędźie pełno Cney roboty iego/ (ge.
Przez ten czás bowiem wszytek pánowánia ſwe°/
Czeſto

Często z swych nieprzyiaciół głownych triumfuie:
Nie ieden teraz iemu ze wstydem hołduie: Quid n victis c lor?
Cárom Moskiewskim kłádzie on ná nogi petá:
On Tátárskie Cárzyki więzi/ y Kśiążętá:
On zamki/miástá/ dawno od przodkow strácone
Odbiera/ wielką mocą dobrze opátrzone.
Sprawni mu záś Hetmáni więźnie oddáwáią/
Y zdobyczne chorągwie pod nogi rzucaią.
Zgołá iescze mu Polská rownego nie miáłá/
Jako od onego Lechá z początku powstáłá.
W záiątrzeniu wnętrznym/czym páństwá vpádáią/
Máiestaty/ wolności/ práwá sie łamáią.
On sam tylko swą głową vstáwnie prácuie/ Clemen Regia v tus.
Pokornym łáskę dáie/ vpornych strofuie.
P. Toć iest práwego Królá/ kiedy sie záchwieie
Rzeczpospolitá/ bądź też w vćiskách truchleie/ Regium succurre lapsis.
Zábieżeć iey rátunkiem zgubie znákomitym/
Przynieść też zdrową pomoc dobrom pospolitym.
Pospolite/ niż zdrowie swe/ bárziey miłowáć: Salus pu ca priuat præferen
Wszytkie rozruchom drogi mocnie zástępowáć.
Więc trzebá Páná Bogá zań vstáwnie prośić/
Y nie vstáwáć serc swych ku niemu podnośić.
Wamci to błogo/ Królá że tákiego maćie/
Zá ktorego stárániem w pokoiu mieszkaćie.
T. Pewnie prośimy záwsze Páná wszechmocnego/
Zá długie/ y szcześliwe Pánowanie iego.
Bo wszyscy byśmy byli iuż ośierocieli/
By tymi czásy Królá tákiego nie mieli.

Oto

Oto y dźiś ná iákie zániosło sie rzeczy/
Nie bedźie Boskiey łáski/ Krolewskieyli pieczy/
Bárzo sie ná vpadek Oyczyzná pochyli.
P. Stoy Bráćie. Ktośći iéczy/ y żáłośnie kwili.
T. N ia iuż dawno słyszę ten płacz ták surowy/
Lecz niechćiáłē tey przerwáć podrożnej rozmowy.
[O]czyzná. Ach/ ách/ ách mnie ſtrápionej/ ách/ ách mnie niebodze
P. Powiedz mi tyś tu świádom/ kto ták ſtęka ſrodze?
T. Oyczyzná náſzá miła iéczy vtrápioná/
N páráliżem niemal wſzytká záráżona.
[Oy]czyzná. Ach ách nádemną nędzną zmiłuy sie moy Boże.
P. Proſzę/ iák sie páráliż w człeku poznáć może?
T. Że trzech miar/ to nabárźiey ia tobie wyłożę/
Tylko że czáſu ná to niemało náłożę.
Pierwſza/ ieśli od duſze oddźieli sie ćiáło/
Już od tąd duſzy wiecey nie bedźie ſłucháło/
Oná záś iáko Páni włádáć im nie może/
Już tám pewnie páráliż vſtał ſwoie łoże.
Na przykład/ Páńſtwo iákie/ lub Rzeczpospolita/
Jeſt iedno ćiáło ná kſztáłt człowieká vwita.
Ktorey niebieſki Tworcá ná kſztałt duſze dáie/
To ieſt ſwe Pomázáńce/ Kápłany podáie/
By świátłością rozumu one oświecáli/
Modłámi y náuką zdrową posiláli.
Ktorym Judyth: Ponieważ ſtárſzymi ieſteśćie
Wy miedzy ludem Bożym/ ſercá ich podnieśćie
Mową wáſzą/ gdyż ná was záwiſłá ich duſzá.
Przeto Rzeczpospolita/ iáko rzecz przyſłuſza/
Aby

...twſky
...k pára.
...i.

...ima mē-
...orum re-
...a.

Iudith. 8.

Aby ná Duchowieństwá rádźie przestáwáłá/
Ktorego náuka zdrowa iesliby wzgardzáłá/
Y Kápłani od złych drog nie mogli hámowáć/
Bez pochyby páráliż muśi w niey pánowáć.
Bog mowi do Moyżeszá. Ktoryby zdrowego
Nie słuchał roskazánia człowiek Kápłáńskiego/ Deute
Niech śmiercią vmrze/ ták złe znieśiesz z Izráelá. Obedi Præpo
Pátrz iáko Kápłan vczczon iest od Stworzyćielá. vestris
Druga/ gdy śiły mnieysze wietszych nie słucháią/ Drugi
Rozumu/ Woley/ ktore onemi władáią. parali
Wola chce/ áby nogi swe ćiáło nośiły:
Rozum też rękom rádźi/ by głowy broniły. Appeti ration
Oczom/ by co iest dobre/ á co złe pátrzáły/ reat.
Vszom/ by stárszych swoich porády słucháły.
Jezykowi/ by dobrym nie vwłaczał sławy.
Kiedy tego nie czynią/ iest páráliż prawy.
Ták też Krol właśnie bedąc głową páństwá swe°/
Gdyż sie wszyscy poddáli/ pod władzą onego.
Chce/ áby z nim poddáni gránic rozszerzáli/
Chce/ áby iego w szrankách nie odstepowáli/
Chce/ áby swoich złotych bronili wolności/
Moskalow buczne czołá skłádáli z hárdośći.
Wola ich/ zámną/ zámną/ mężni Witeżowie/
Oyczyzny swoiey miłey wielcy kochankowie.
Obiecując im zá to/ wdźięczność od Oyczyzny/
Od siebie Dignitárstwá/ od Bogá rok żyżny.
Ná ten powab Krolewski/ gdy oni niedbáią/ Virtuti præmiu
Już zápewne páráliż ná ćiele swym máią. honos.

Bo gdzie synowie nie ſą posłuszni Oycowi/
Już zápewne vpadek támtemu domowi.
Bo swawola w też tropy zbytnia nástepuie/
Zá czym ozdobá domu wszelka vstepuie.
Burdy/swary/ niezgody/tám ſie zásiewáią/
Wnetrzne boie/ y mordy srogie wyrastáią.
A gdy Oyczyzne swoie beda ták ruszáli/
Ládá ią wiátrzyk z nimi pospołu obali.
Lecz gdzie ieſt posłuszeństwo/tám miłość y zgodá/
Tám mestwo/ tám zwycieſtwo/triumfom swobo
Scipio Zacny/kiedy Afryke woiował/ (dá.
Iż miał nie wielkie woyſko/ieden go strofował/
Rzecze mu : widziſz meże te moie we zbroi/
Y te wieże wysoka/ ktora w morzu stoi/
Gdybym roskazał/áby ná one wstapili/
Y stámtad pedem wielkim do morzá skoczyli/
Zadenby tákim nie był/ coby zdrowie swoie
W tym morzu nie zátopił/ ná skinienie moie.
Wiedzże tedy/ nietylko Afryke zwoiowáć
Moge imi/ ále świát wszytek opánowáć.
P. Godná tá rzecz záprawde byłá wielkiey chwały/
Że ták niewielki orszak był w swey cnocie stały.
Ale ktoż kiedy prosze dla prześlicżney cnoty/
Nie podeymie ná świecie nacięższey roboty ?
T. Trzecia/ ieżeli członki ſobą nie władáią/
Ni drugim pomagáią/ rácżey zászkadzáią.
Ná przykład/ Woyſká iákie/ ktore sobie sławy
Wiecżystey nábywáły przez krwáwe zábáwy/
Y ktore

[margin notes, partly cut off:] ...rũ pro ...mori. / ...sit in ...a vir. / ...ci mák ...liju.

Y ktore ſwey Oyczyźnie dobrá przyſpárzáły/
Do ſławy ſwemu Pánu drogę torowáły.
Ieśliby kiedy one z rancoru iákiego
Nie chćiáły być poſłuſzne/ woley Krolá ſwego/
Y onego w zaciągu ſłuſznym opuśćiwſzy/
Oyczyznę ſwą dręczyły/ ná kárk iey wſtąpiwſzy.
Iuż tám ſrogi páráliż ná ſię záciągáią/
Bo iuż ná ſławę ręce ich nie zárábiáią.
Y ná tę zárobiwſzy/ wiecznie vtráćiły/
Bo znácznie zápocząwſzy iey nie dokończyły.
Y co práwicą dźielną Pánu zgotowáły/ Exitus probat
To vpornym odeyśćiem iemu z rąk wyrwáły.
Iuż maſz/ o coś mię prośił/ żebymći powiedźiał/
Ják páráliż maſz poznáć/ będźieſz dobrze wiedźiał.
P. Iużem ia teraz mędrſzy/ z tych powieśći twoich/
Lecz z nowu bráćie iákiś ſkwierk do vſzu moich
Przylátywa/ y láment z płáczem żáłośćiwy.
Ach/ ách/ ách weyźrzy ná mię/ Boże litośćiwy. Oyczy
T. Wſzákemći iuż powiedźiał/ náſzá lámentuie
Oyczyzná/ y ná ſwoich Synow vtyſkuie.
P. Przecz ták ſrodze nárzeka? kiedyby to wiedźieć.
T. Mogłbym nieco o bolu iey tobie powiedźieć/
Ale nie ták iáko ten/ co go więcey boli.
Przeto daymy rozmowom pokoy temu gwoli.
P. Tá twoiá rádá nie mniey/ mnie ſię podobáłá/
A ták ſłuchaymy o co będźie nárzekáłá.

ẏma / …tnie.

Ach/ ách mnie nießczęśliwey/ ách/ ách mnie niebodze/
W cießkich vćiſkách moich/ ách boleię ſrodze.
Y długoż Mátce ſwoiey/ o mili Synowie
Deptáć ſwemi będźiećie nogámi po głowie?
Długoż będźiećie zdźieráć ze mnie ßáty moie/
Y nádemną roſpußczáć ſurowośći ſwoie?
Czym was dla tego w ſwoim żywoćie poczęłá/
Abym iáko od dźiatek iáßczorczych zginęłá?
Czym was dla tego w cießkiey rodźiłá gorzkośći/
Zebyśćie wßytkie moie wygryzły wnętrznośći?
Czym was dla tego ná ſwym łonie piáſtowáłá/
Aby mnie ſrogość wążá ná kołá wſádzáłá?
Czy dla tego kłádźiećie ná mnie pętá/ wići/
Ześćie w pieluſzki byli odemnie powići?
Czy dla tego chleb/ napoy/ z gęby wydźieraćie/
Y máietnośći wßytkie z rąk mi odbieraćie/

…etas fe- / …tatem / …t.

Zem was pierśiámi ſwymi pilnie wychowáłá/
Y w młodośći doſtátkow wßelkich dodawáłá?
Hey dźiateczki me mile/ czemu ták dźiáłaćie/

…ficij ac- / …i me- / …esto.

Zá dobroczynność moię złośćią odpłácaćie?
Gdźie dla Bogá wáß rozum? gdźieśćie to widźieli/
Aby Synowie Mátce złym oddáwáć mieli?
Nie tegom ſie ia po was wprawdźie ſpodźiewáłá/
Gdym was miluchno ná ſwych rękách piáſtowáłá:
Rozumieiąc że záwße mnie będźiećie bronić/
Y od vćiſkow wßelkich gotowi ochronić.

…rato ho- / …e terra / …s nil / …t.

Lecz teraz dobrze czuię/ że miáſto obrony/
Ná mnie ſwą Mátkę z káżdey ßturmuiećie ſtrony.

Zal mi

Zal mi/ żal mi ſerdecznie/ o dziateczki tego/
Zem kiedy wam dawáłá z pierśi mleká ſwego. Sero Phryg
Poniewaſz mnie nietylko wyzuwaćie z włośći/
A co cieſzſza/ łupićie z dawney poczćiwośći.
Snać was dla tegom świetych cnot ia náuczáłá/
Abym miáſto poćiechy zá was ſie wſtydáłá.
Snać dla tego pánienkom gwałtem wſtyd rumiány
Z twarzy/ y z głowy wieniec zdzieraćie rożány/
By tákże z głowy moiey Krolewſka koroná
Ze wſzytka tey ozdoba precz byłá złupioná.
Snac dla tego niewinnych z dziewictwá zwlekaćie/
Brzydka ná nich máſzkáre nieſławy wdziewaćie/
By ſie Duchy niebieſkie ná was oburzyły/
A mnie z wámi poſpołu do piekłá wtraćiły.
Snáć dla tego Matrony Cne od was zelżone/ Flagiti turpis e tus.
Z poczeſnego záwićia/ z háńba obnáżone/
By bezecni Pohańcy ze czći mnie złupili/
A ták zelżona świátu w pośmiech wyſtáwili.
Snać dla tego porwawſzy Meżátki vczćiwe/
Nád nimi wypełniaćie żadze ſwoie chćiwe/
Bym ták ze wſzytkiey ſławy bedac obnáżoná/
Ná wieki wieczne z świátá precz byłá zgłádzoná:
Ják Beniáminowe było z Izráelá
Pokolenie zniesione/ od Bogá Mśćićielá/ Deus vi dex sc. Iudic. 2
Dla obelżoney tylko iedney białeygłowy.
Coż dla wielu/ ná mnie Bog nie bedźie ſurowy?
Hey dziateczki pomnićie żem was porodźiłá/
Y wielkie bole rodzac dlá was ponośiłá.

Iuż

Już lat tyśiąc ßeśćdźieśiąt y dwie iák was rodzę/
Y iák w nieprzyiaćielſkiey poſoce też brodzę/
A ießczem nie dźwigáłá tákowych ćießkośći
ia in Ná ſobie/ y tych morderſtw/gwałtow/ zelżywośći.
s ruunt Choćiaß dość wielkie trwogi od Pogan bywáły/
Gdy ich ogromne vſy ná mnie nápádáły.
Látwiem ich iednák z kárku znaßáłá ſwoiego/
Doświádczał nie raz brzydki Byſſurmiánin tego.
Lecz z wámi dźiatki niewiem iákbym począć miáłá/
Ktorych z drugiemi pod tąż wątrobą chowáłá/
Mogłábym Bráciąß wáßą przećiw wam porußyć/
Y wßytkę wáßą śiłę vporną pokrußyć.
ura ſibi Lecz krew nie wodá/ nielza iedno prośić Bogá/
querca. Aby tá wnętrzna byłá vgáßona trwogá.
W prawdźie cząſu Rokoßu miáłám wielkie trwogi
Y bárzom ſię boiáłá o vpadek ſrogi.
Jednák tákich ćiężarow w ten czás nie vznáłám/
W głowie tylko nieznośne bole vćierpiáłám.
Gdy Máieſtat Krolewſki ſobie znieważywßy/
Ná Krolá vderzyli poddáńſtwá zábywßy.
Krolewſkich w ten czás iednák dobr nic nie ßárpáli/
Przy práwách/y wolnośćiách ſwych wßyſcy zoſtáli.
Lecz wy Krolewſkie miáſtá/ grody/ zamki/ dwory/
Wśi/ tributá/ cynße/ cłá/ żupy/ y pobory.
Władzę wßelką/y wßelkie Rządcom poſłußeńſtwo
Odieliśćie/ á niemal Polſkie wßytko páńſtwo.
ninenda Ná poważność Krolewſką nic względu nie máiąc/
à Regi- Máieſtat iego lżycie dobrá odbieráiąc.
.

Skądże

Skądże wam prze Bog żywy proſzę zápłácone
Mogą być te to wáſze długi záſłużone?
Poniewaſz ſámi wſzytkie dobrá w garśći maćie/
A przychody Krolewſkie ſobie wybieraćie?
Skąd ná zápłátę zebráć wam ſumę pieniędzy/
Gdyżeśćie dość náśiali ſzpitalow/ y nędzy?
Nád vſtáwy zwyczáyne cyńſze nieſłychánę
Wyćiągáiąc/ znędźili vbogie poddáne.
Już y Kośćielne dobrá práwie ſą zniſzczone/
Ktore w Rokoſzu námniey nie były ruſzone.
Nie pomniąc że to wáſzy przodkowie nádáli/
Ná chwałę Bogu/ wiecznie ie ofiárowáli.
Kápłanom ſługom Bożym z garśći wydźieráćie
Dochody/ ná potrzebę ſwoię obrácaćie.
Hey Dźiateczki wſpomnićie/ że ná máiętnośći
Duchowne kto obráca żadne ſwe chćiwośći/
Nie vżyie z poćiechą wielką długo tego/ Nullū m…
Bog ná duſzy ná ćiele prędko ſkarże iego. impunitu…
O łupieſtwo Kośćielne ſrodze był ſkárány
Heliodor od Bogá/ y biczmi chłuſtány. 2. Mach.
A kto Kápłany Boże nie ma w vczćiwośći/
Ten Chryſtuſowey nigdy nie vyźrzy świátłośći.
Bo onych Bog nád wſzemi vczćił Aniołámi/ Qui vos
A onym dał moc wſzelką rządzenia Krolámi. ſpernit, m…
Oni ſą miedzy námi/ iák żołądek w ćiele/ ſper…it.
Stámtąd śiły/y mocy nábywaćie wiele.
Jeśli żołądek od złych potraw záboleie/
Ciáło by náśilniey ſię zárázem zemgleie.

Nie

ope di- Nie chelpcie sie też mowiac/ że/ my/ my bijemy
nihil Hárdą Moskwę/ y one ná pował ścielemy.
ius. Księża wam do zwycięstwá mocy dodawáią/
Gdy ręce swe w modlitwách k niebu podnaszáią.
17. Kto bowiem Jozuemu dodał w bitwie męstwá/
Y z Amáleká odnieść dopomogł zwycięstwá?
Czy nie Aaron/ y Hur/ kiedy podpieráli
Ręce Moyżeszá/ y z nim do Bogá wołáli?
W Rokoszu Sláchtá práwem swym sie obrániáłá/
Y ná wolnościách gwałtow żadnych nie cierpiáłá.
Lecz Wy dziateczki moie/ im nástępuiecie/
tris vo- Gdy ich poddánym/ co sie podoba/ bierzecie.
as stat W miástách Priuilegia w swoiey wadze stáły/
impe- Ale sie teraz bárzo od was połamáły.
Gwałtow y morderstw słycháć ná ten czás nie było/
Teraz sie wszystko iemi Páństwo nápełniło.
Poważne Senatory w ráde przypuszczáli/
Y onych rády záwsze chętliwie słucháli.
Teraz by kto nalepiey rádził/ nie słuchacie/
Ná ich pytánia száblą swą odpowiádacie.
rea liber- W ten czás Wolności złotey popráwić żądáli/
fuluo Y práwá dawne w swoie klubę náciągáli.
ciosior Teraz niewolą wieczną ná wszytkich wleczecie/
o. Gdy sądy/ práwá dawne/ nogámi depcecie.
Tám niedbáłe Stárosty wyrugowáć chcieli/
do opti- Porządne ná ich mieyscá postánowić mieli.
us magi- A Wy nie vpátruiac Stárosty żadnego/
Ni Oycá/ brátá/ szwágrá/ ni dziádá/ stárego.

Wszyt-

Wßytkich znośićie/ ná ich mieyſcá śie ſadzáiąc/
A od záſłużonego chlebá wyćiſkáiąc.
Tám pokoy poſpolity wzruſzyli nowośćią/
Wyśćie wßech nápełnili brzydką ſwą ſrogośćią.
Tám poddánym żywnośći ledwie ktorym wźieli /
A wyśćie wßytko wßytkim nieſtetyß odieli.
Tám było vbogiego od Páná rozeznáć/
Wáßym wydźierſtwem Páná od chudźiny nieznáć.
Tám ſwowoleńſtwu wßytkie śćieżki zágrodźili/
Wyśćie wßelkiey ſwowoli drogę otworzyli.
Tám cnych Kápłanow mieli w wielkiey vczćiwośći
Wy maćie ich zá błazny/ wyrządzáiąc złośći.
A dla Bogá dźiateczki/ coż my to dźiáłamy/
Páſterzá przed owcámi pląſáć przymußamy ?
Wiedząc/ że wiele dźiatek beſtye zßárpáły/
Kiedy Elizeußá łyſkiem názywáły.
Zal mi/ żal mi ſerdecznie o dźiateczki tego/
Zem z wámi nie zażyłá fortelu onego.
Gdy dźiatki Cyperyſkie z ßránkow vćiekáły
Do miáſtá/ Mátki onym drogę zábieżáły /
A wſtyd ſwoy przyrodzony ná ſtronę puśćiwßy/
Vkázowáły ſwoie im łoná odkrywßy/
Dokąd (krzyknęli) głupi/ dokąd śię ſypiećie ?
Czy wam tżyno/ że znowu tu wniść nie możećie/
Skąd náturá raz tylko wam wßem wyniść dáłá ?
O iák prędko oná młodź názad śię porwáłá.
Zal mi tedy ſerdecznie/ o dźiateczki tego/
Zem w ten czás nie vżyłá fortelu tákiego.

Non est bendo o sio mal

Non est stii mi parere n iorem.

4. Reg.

C Gdy

Gdy pocżątki ſwe ſławne inßym porzućiwßy/
Krwáwe poty/ y dzieła w Moſkwie opuśćiwßy/
Názad do mnie do Polſki hurmem ſie wrácáli/
Y ſwe wßytkie zwyćięſtwá w błoto zágrzebáli.
Pewniebyśćie ze wſtydem wielkim z nowu byli
Do roboty zácżętey z chęćią ſie wróćili.
O iákąbym z tąd rádość/ y poćiechę miáłá/
Gdybym przy Pánu ſwoim robiąc was widziáłá/
Ono drogą wiádomą go záprowádziwßy/
Ná Stolicę Moſkiewſką porządnie wſadziwßy/
Dodawáćie/ iák pßczołki mátce ſwey/ żywnośći/
Broniąc y ochrániáiąc od wßelkiey trudnośći.
Tám kilkoletney pracy dzieła oddawaćie/
Y zdobycz mu obfitą pod nogi rzucaćie.
Koronę mu dáiećie Cárſtwá Moſkiewſkiego/
Aby on koronował Władyſłáwá cnego.
Co ſkończywßy ßcżeśliwie ſławni boiownicy/
Królá odprowádzaćie do Polſkiey Stolicy.
Zá ſwe poſługi krwáwe/ odnośićie dzięki
Od Oycżyzny/ nagrody od Krolewſkiey ręki.
Dzieiopißce w kroyniki imioná wkłádáią
Wáße/ y ná kráy świátá one odſyłáią.
Toby wßytko/ dziateczki/ was miłe podkáło/
By ſie było w zácżętey ſpráwie mężnie trwáło.
Lecż wy nieprzyiaćielá tylko rozdrażniwßy/
A rzecży záburzonych dobrze nie złożywßy/
Ná mnie ſie Mátkę ſwoię wßyſcy obróćili/
Y krzywdámi ćięßkimi wßytkę obtocżyli.

...ua defẽ-
...o tutiſſi-
...a:

...plus cur-
...ns vicit.

...amam ex-
...ndere fa-
...is, hoc uir
...tis opus.

...ignũ lau-
...e virum
...Muſa vetat
...ori.

...finis coro-
...at opus.

Lecż

Lecz proße o dźiateczki/ długeß ták trapioná
Od wáßych reku bede/ y z ſławy łupioná:
Długoż w iárzmie niewoli bede ták ſtekáłá/
Y nápoły w vćiſkách ſrogich vmieráłá?
Długoż gorzkim krzywd petem dreczyć mie bedźiećie
Y z geby mi wydźieráć chleb nie przeſtániećie:
Jeśli wźieliśćie żywność/ weźmićie y zdrowie.
Hey kto mi ſie ná ten płácz/ y láment ozowie:
Ktory iuż ſáme práwie niebioſá przenika/
Y Boſkiego żáłośnie Máieſtatu tyka.
Vderza ſie Synow mych vpor o pohańce/
Y w oźiebłych Trioniech o grube mießkáńce.
Skad máia ſwa vćieche/ á ia żal ſerdeczny:
Pokiß mnie karáć bedźieß/ o Boże moy wieczny.
Nátchni Krolá madrego/ madre Senatory/
By mi zleczyli ráda ten wrzod bárzo chory.
Bo ieśli w tych vćiſkách niechceß mie rátowáć/
Skadże więcey ochłody mam iuż ſie ſpodźiewáć.
Ty ſam vćieczka ieſteś śierot vtrapionych:
Ty ſam Pánie obrońca ludźi vkrzywdzonych.
Ráczey mie Boże P. Podźmy proße przeBog żywy/
Juzci mie ten ſkwirk ſtrapił bráćie moy cnotliwy.

Nihil eſt ex omnibus rebus humanis præclarius, aut præſtantius, quàm de Republica bene mereri. Cic.

Szufłada Stanisława Borowin
go pieniędzy chowa

Viri fortes, virtutis præmio, contenti sunt. Cic.

Przesławnych Przodkow nászych te były zábáwy /
Robota krwáwa / wieczney dorabiáć się sławy.
Dla Oyczyzny swey miłey / zdrowie odważáli /
Krotki żywot / ná długą pámięć frymarczáli.
Koszty / y rány / mieli zá wielką zapłátę /
Herby / tytuły sławne / bráli zá vtrátę.
Nie ná ten Zołd pieniężny zamysł swoy skłániáli /
Do sławy wieczney sobie drogę torowáli.
Toć to iest dzieło sercá spániáłego práwie:
W dobrey / á nie w pieniądzách fundowáć się sławie.